

Na kanale Wołga — Don coraz „gęściej“

Na oddanym do użytku przed dwoma tygodniami kanale Wołga—Don panuje coraz większe ożywienie. Coraz więcej statków płynie z Wołgi w kierunku Morza Azowskiego i Czarnego, a z Donu płyną statki poprzez Wołgę do Moskwy, Leningradu i Morza Białego. Przez kanał Wołga—Don wprężnięty do służby komunizmu, przepłynęły już pierwsze tysiące ton ładunków.

Uchwała Prezydium Rządu

Stajemy do walki o sprawne przeprowadzenie zniw Donoszą rola rad narodowych w kampanii zniwno-omłotowej

WARSZAWA (PAF)

W związku ze zbliżającą się kampanią zniw i omłotów, Prezydium Rządu podjęło uchwałę, w której wzywa wszystkich rolników, aby we właściwym terminie, sprawnie i możliwie bez strat zebrali plony, wykonali jak najwięcej podorywek, aby siali dużo poplonów oraz szybko wymłócili zebrane z pól zboże.

Jednocześnie uchwała ustala zadania na okres zniw i omłotów dla zainteresowanych ministerstw, instytucji i organizacji, zabezpieczając jednocześnie odpowiednie środki dla należytego przeprowadzenia tej bardzo ważnej kampanii rolniczej. „W walce o podniesienie produkcji rolniczej — czytamy m. in. we wstępie do uchwały — okres zniw stanowi moment decydujący. Od sprawnego przebiegu kampanii zniwno-omłotowej zależą zbiory ziół — stanowiące podstawę wyżywienia ludności i poważny czynnik w rozwoju hodowli.

Dlatego w okresie tym należy dokonać maksymalnego wysiłku, gwarantującego należyte przeprowadzenie kampanii.

Tegoroczna kampania zniwno-omłotowa winna być lepiej niż dotychczas — planowo przygotowana, rozpoczęta w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, sprawnie, szybko i terminowo przeprowadzona.

Wykorzystując doświadczenia przodujących spółdzielni produkcyjnych, gospodarstw państwowych, przodowników i nowatorów — należy dążyć do przeprowadzenia zniw przy jak najmniejszych stratach, przez pełne wykorzystanie maszyn zniwno-omłotowych i należyta organizację pracy. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na terminowe dokonanie sprzętu, zwózki i powszechne stosowanie podorywek nie dalej jak w 2 dni po sprzęcie, przeprowadzenie siewu poplonów i szybkie dokonanie omłotów.

Ustalając zadania i obowiązki na okres zniw i omłotów Prezydium Rządu podkreśla doniosłą rolę rad narodowych w przygotowaniach i przeprowadzeniu kampanii. Rady narodowe powinny dbać o właściwe przygotowanie całej kampanii, przeprowadzić odpowiednią pracę propagandowo-uświadamiającą, udzielić pomocy organi-

Poważna suma funduszu zakładowego huty „Ostrowiec“

KIELCE (PAP).

Załoga huty „Ostrowiec“ realizując i przekraczając plany produkcyjne oraz stale obniżając koszty własne — podniosła rentowność swego zakładu, dzięki czemu uzyskała 1580 tys. zł funduszu zakładowego. Pieniądze te przeznaczone na dodatkowe inwestycje socjalne i kulturalne oraz nagrody rzeczowe i pieniężne dla przodowników pracy.

Jedną z poważniejszych pozycji funduszu zakładowego stanowią sumy, na remont b. obszernego pałacu w Łysowicach, przeznaczonego na dom czasowy dla robotników huty.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A B

Poznań, czwartek 19 czerwca 1952 r.

Nr. 146 (2579)

W imię miłości Ojczyzny i pokoju

Załogi Wielkopolski odpowiadają na wezwanie przodujących zakładów kraju

Załogi zakładów mechanicznych „Ursus“, huty im. Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice“ rzuciły hasło, podejmowania czynu lipcowego, hasło, którego echo rozniósł się po całej Polsce. Idąc za przykładem metalowców, hutników i górników również i robotnicy poznajscy postanowili uczcić ósmą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej zobowiązaniami produkcyjnymi.

W dniu wczorajszym odbyły się masowe zebrania załogi m. in. Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina, Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil“, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego i Elektrowni Poznańskiej poświęcone podjęciu czynu lipcowego.

Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina

We wszystkich 12 oddziałach Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina stanęły o godz. 14 rano, a robotnicy zebrani w halach fabrycznych składali meldunki o podjętych zobowiązaniach.

Pracownicy oddziału W-3 podjęli dodatkowe zobowiązanie na sumę 70 449,45 zł — poza uprzednio zgłoszonymi już w wysokości 752 782,— zł.

Przed mikrofonem zainstalowanym na przesuwicy w hali montażowej oddziału W-3 ob. Leon Lewandowski nawiązując do historycznej rocznicy ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wezwął swych towarzyszy do podjęcia czynu lipcowego. Po nim głos zabierali kolejno: Małgorzata Ławicka, Zofia Kaczmarek, Zofia Woźna, Irena Lasek, Józef Frąckowiak, Edward Stachowiak i inni. Łączna wartość zobowiązań oddziału W-3 wynosi 746 927,— zł.

Trzeba podkreślić, że plan miesięczny oddziału W-3 ambitna załoga już uprzednio podniosła o 2 wagony, a obecnie postanowiła wyprodukować w lipcu jeszcze jeden wagon dodatkowy.

Z innych oddziałów nadeszły także meldunki o podjętych zobowiązaniach. Ogólna ich wartość wynosi 1 707 480,83 zł.

Masowe zebrania załóg na oddziałach przebiegały w niezwykle uroczystym nastroju. Robotnicy podejmowali wszędzie resolutione zobowiązując się drogą terminowej realizacji zobowiązań produkcyjnych jeszcze bardziej wzmocnić siły gospodarcze Ojczyzny, a tym samym światowy obóz pokoju. (Ro)

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil“

Wczoraj, w godzinach popołudniowych zebrali się na

masowce załoga Zakładów Przemysłu Gumowego „STOMIL“ w Staroleśu. Po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej — Sylwestra Kęsy, który wskazał na znaczenie podejmowanych dla kraju zobowiązań, kierownicy poszczególnych działów produkcji zgłaszali meldunki o podjęciu czynu lipcowego.

Pierwszy wystąpił ob. Włodarz — przewodniczący koła ZMP przy Dziale Głównym Mechaniki, podając zobowiązania swoich kolegów na łączną sumę około miliona złotych. W oparciu o indywidualne zobowiązania Jana Buczaka, Stefana Okonka, Stanisława Pety, Maciejewicza i innych jeden z działów wykona dodatkową produkcję do 15 lipca br. na ogólną wartość 1 725 tys. złotych.

Drużyna Błaszczyka, Kmiecikowiaka i Salwy ustawiła przedterminowo prasę do wulkanizacji, co przysporzy zakładowi 1 246 500 zł oszczędności.

Ogólna wartość zobowiązań lipcowych w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil“ wynosi ponad 5 mil. zł. Na wezwanie Władysława Leonharda wprowadzona zostanie ponadto w kilku oddziałach radziecka metoda pracy inż. Kowalowa. (u)

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego

„Nasza odpowiedź organizatorom „układu ogólnego“ to masowe podejmowanie zobowiązań.”

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chłopi rzeszowscy zwiedzają spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce

W ubiegły wtorek, rano, przybyła do Poznania 400-osobowa wycieczka chłopów z woj. rzeszowskiego. W tej liczbie znajduje się 135 kobiet. Na dworcu gości witali przedstawiciele władz i organizacji społecznych oraz szamotulski zespół świetlicowy wraz z orkiestrą. Przemówienie powitało w imieniu chłopów wielkopolskich wygłosił prezes zarządu wojewódzkiego ZSCh Czesław Kaczor.

Po śniadaniu w „Belwedrze“ goście podzielili na 8 grup udali się autokarami na zwiedzenie spółdzielni produkcyjnych w Wielkopolsce celem zapoznania się z ich osiągnięciami. Wycieczka zabawi w Wielkopolsce 3 dni.

(wł)

Bezprawne loty odrzutowców brytyjskich nad terytorium NRD

BERLIN (PAP)

Dnia 12 bm. w pobliżu miejscowości Zwinge, na zachód od Nordhausen, dwa odrzutowce brytyjskie pogwałciły dwukrotnie na wysokości 800 metrów linię demarkacyjną, przelatując przy tym 12—15 kilometrów nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech generał Trusow wystosował do zastępcy szefa sztabu okupacyjnych wojsk brytyjskich pismo, w którym zaprotestował przeciwko tym bezprawnym przelotom brytyjskich samolotów wojskowych nad NRD. Generał Trusow podkreślał w swym piśmie, że odpowiedzialność za następstwa, mogące wyniknąć z bezprawnych przelotów samolotów brytyjskich nad NRD, spada całkowicie na brytyjskie władze wojskowe.

nym i omłotowych. Zależy to w dużym stopniu od terminowego i jak najlepszego przeprowadzenia remontów.

Dlatego Prezydium Rządu ustala terminy, w jakich powinny być przeprowadzone wszystkie remonty maszyn. Do 30 czerwca Techniczna Obsługa Rolnictwa ukończy remont podwozi i silników ciągnikowych dla PGR-ów i POM-ów oraz wyprodukuje zaplanowaną ilość części zamiennych do ciągników i maszyn, a do 31 lipca — ukończy remont silników omłotowych, młocarni motorowych i lokomobil. Odpowiednie terminy ustalone zostały również dla remontu maszyn w warsztatach POM i PGR.

Aby zapewnić jak najpeł-

niejsze wykorzystanie maszyn, zarówno PGR i ośrodki maszynowe, jak i TOR zorganizują na okres zniw i omłotów pogotowie mechaniczne, które w razie potrzeby przeprowadzać będą natychmiastowe naprawy maszyn na miejscu pracy.

Ważne zadania POM-ów

Wielką rolę mają do spełnienia w okresie kampanii zniwno-omłotowej państwowe ośrodki maszynowe, rozpo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

List ogólnopolskiego zjazdu inżynierów i techników do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Poniżej podajemy tekst listu, wystosowanego przez uczestników V Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa do Prezydenta RP Bolesława Bieruta:

Prezydent RP
Ob. Bolesław Bierut
Warszawa—Belweder

My inżynierowie, technicy, majstrowie i racjonalizatorzy, zebrani na V Walnym Zjeździe Delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, odbywającym się w Poznaniu, w zrozumieniu, że trzeci najtrudniejszy i decydujący rok planu sześcioletniego stawia przed nami zadanie uruchomienia wszystkich rezerw dla umocnienia naszej Ojczyzny, dla walki o pokój — posta-

nawiamy wykonać go, szczególnie na drodze dokonania szybkiego postępu w dziedzinie techniki i związanej z nią organizacji pracy w budownictwie. To trudne zadanie pracy po nowemu w nowych warunkach będziemy realizować w oparciu o Twoje wskazania we wspólnej pracy z klasą robotniczą.

Będziemy jeszcze szerzej i głębiej korzystać z doświadczeń techniki radzieckiej, przenoszonych za pośrednictwem wielkich budów socjalizmu w Polsce, a w szczególności za pośrednictwem daru przyjaźni — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Zapewniamy Was i Partię, że inteligencja techniczna rozumie i wykona swój patriotyczny obowiązek w walce narodu polskiego o pokój i socjalizm.

Serdeczny wyraz patriotyzmu

Piękne są tradycje polskiej klasy robotniczej, tradycje bohaterstwa walki o wyzwolenie narodu i społeczne. Równie piękne tradycje ma już dziś klasa robotnicza i masy pracujące w bohaterskiej walce o umocnienie i rozkwit Ludowej Ojczyzny. Od ośmiu lat polem tej walki stał się cały kraj, jej bronią — praca, a celem — socjalizm. Coraz lepszą i wydajniejszą pracą, czynem produkcyjnym cześć dziś naród polski każde swoje święto.

Tym razem wezwanie rzuciły załogi: „Ursusa“, kopalni „Siemianowice“ i huty im. Feliksa Dzierżyńskiego. Górnicy, hutnicy, metalowcy — ci, których praca ma decydujące znaczenie dla budownictwa podstaw socjalizmu — zapoczątkowały nową falę współzawodnictwa zobowiązaniowego. Przyspieszy ona realizację planów, przyniesie krajowi dodatkowe tony węgla, stali, ponadplanową produkcję. Ta nowa fala współzawodnictwa — zgodnie z hasłami „Ursusa“ — nie ma być jednorazowym zrywem. Powinna — tak, jak w „Ursusie“, „Siemianowicach“ i hucie im. Dzierżyńskiego — kontynuować, pogłębiać i utrzymywać dotychczasowe o-

siągnięcia poszczególnych zakładów w rozpowszechnianiu nowych metod pracy, w przełamywaniu trudności, w coraz śmielszym stosowaniu nowej techniki, w coraz bardziej świadomej walce każdego robotnika o zadania planu.

Zobowiązania „Ursusa“ i huty im. Dzierżyńskiego przyniosą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości 4 748 000 złotych i 255 000 złotych oszczędności, kopalnia „Siemianowice“ da państwu do końca lipca 67 000 ton węgla ponad plan. Załogi tych trzech zakładów przyspieszą wykonanie planów produkcyjnych. Nie na tym jednak tylko polega znaczenie ich zobowiązań.

Rezolucja załogi „Ursusa“ — która w ubiegłym roku nie wykonała w terminie swych rocznych zadań produkcyjnych — stanowi wyraz głęboko przemyślanej analizy popełnianych poprzednio błędów i w sposób bardzo konkretny, a nawet precyzyjny, wytycza drogę realizacji wyznaczonych w rezolucji zadań, przekraczających ramy planu. Zwrócenie szczególnej uwagi na rytmiczność produkcji, na rozszerzenie

metody Żandarowej, na polepszenie kontroli technicznej, zacieśnienie współpracy inteligencji technicznej z robotnikami, na szkolenie młodych kadr, na mechanizację pracy i skoordynowanie pracy poszczególnych oddziałów fabryki — oto co cechuje zobowiązania „Ursusa“. Stanowią one przemysłany, przemyślane i w każdej dziedzinie długofalowy plan podniesienia produkcji w oparciu o nową technikę.

Podobne elementy zawierają zobowiązania kopalni „Siemianowice“ i huty im. Dzierżyńskiego. Zwiększenie cykliczności wydobywania, dobra mechanizacja załadunku przez wprowadzenie pomysłu brygady racjonalizatorskiej, zwiększenie ilości szybkościowych wytopów w oparciu o instrukcję technologiczną — oznacza śmiałe wiązanie nowej techniki z nurtem współzawodnictwa, przekształcanie je w ruch stachanowski.

We wszystkich trzech zobowiązaniach troska o produkcję łączy się z troską o pracującego człowieka.

W „Ursusie“ polepszą się warunki mieszkaniowe w osiedlu robotniczym, w „Siemianowicach“ przybędą 2 bloki dla robotników, dzieci

hutników wyjadą na kolonie, zorganizowane przez wydział socjalny.

Hasło czynu lipcowego rzucione przez załogę „Ursusa“ wpływa na zrozumienie potrzeb kraju, na głęboką świadomość zadań gospodarczych i politycznych. „Zdajemy sobie sprawę — piszą robotnicy — że właśnie naszym zakładom przypada poważne i odpowiedzialne zadania dla szybszego przezwyciężenia zapaźnienia rolnictwa“. Ze zrozumienia roli klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim wypływa zobowiązanie opiekowania się POM-em w Teresinie.

Wyrazem stale pogłębiającej się świadomości politycznej klasy robotniczej będzie czyn lipcowy, który wzmagać walkę o zadania trzeciego roku planu przyczyni się do wzmocnienia siły i obronności naszego państwa. Będzie on — jak piszą robotnicy „Ursusa“ — serdecznym wyrazem patriotyzmu narodu budującego socjalizm.

Na wezwanie przodujących zakładów kraju odpowiedziały wczoraj załogi czołowych fabryk Poznania. Za nimi pójdą wszyscy ludzie pracy. W mieście i na wsi. W imię miłości Ojczyzny i pokoju.

Załogi Wielkopolski odpowiadają na wezwanie przodujących zakładów kraju

(Dokończenie ze str. 1)

bowiazań" — pod tym hasłem odbyła się w dniu wczorajszym masówka załogi poznajskich zakładów. Naprawczych Taboru Kolejowego.

Po referacie sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Antoniego Skrzypczaka, który przedstawił znaczenie Manifestu Lipcowego, pracownicy poszczególnych działów zakładów zgłaszali podjęte zobowiązania. Ogólna wartość ich wynosi 1 204 358 zł. Jednocześnie cała załoga podjęła zobowiązanie długofalowe: do końca bieżącego roku podnieść wydajność pracy o 3%.

Poważniejsze zobowiązania podjęły działy: montownia — wartości 241.750 zł, odlewnia — do 22 bm. wykonać ponad plan 50 t żeliwa i 10 t brązu — wartość zobowiązania 175.000 zł, gospodarczy — 162.286 zł, stara montownia — 151.250 zł, dalej działy: mechaniczny — wykonać ponad plan 35 t obróbki mechanicznej, a w lipcu br. podwyższyć dodatkową wydajność pracy o 2 proc.; wagonów o sobowych — wyremontować jeden

wagon i wykonać zleczone prace lakiernicze; kotłownia — przeprowadzić kapitalny remont kotła parowego waskotorowego i normalnotorowego; parowozownia — przeprowadzić naprawę główną parowozu waskotorowego i uruchomić jeden tender.

Brygady młodzieżowe Zakładów Naprawczych — Poznań kontynuować będą w dalszym ciągu zobowiązania, podjęte z okazji Złotu Młodych Pracowników — Budowniczych Polski Ludowej. Wartość poważniejszych zobowiązań przedstawia się następująco: brygada im. Karola Świerczewskiego 12 213 zł, im. Marchlewskiego 12 213 zł, im. Janka Krasickiego — 4492 zł. Ogólna wartość zobowiązań brygad młodzieżowych wynosi 70 000 zł.

Przedownik pracy, brygadier z oddziału montażowego — Bolesław Konieczka podsumował na wczorajszej masówce wyniki wszystkich zobowiązań i w odpowiedzi na apel Zakładów Mechanicznych „Ursus”, huty im.

Feliksa Dzierżyńskiego i kopalni „Siemianowice” — w imieniu całej załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego wezwał do współzawodnictwa w podejmowaniu podobnych zobowiązań wszystkie warsztaty Polskich Kolei Państwowych w Polsce. Masówkę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”. (v)

Załoga elektrowni

Spora świetlica poznańskiej elektrowni zaroża się wczoraj o godz. 14 robotnikami, monterami, inżynierami, technikami i pracownikami administracyjnymi. Gwar głosów zamilkł w chwili, gdy zaczął mówić przewodniczący rady zakładowej — **Tadeusz Makowski**. Po jego przemówieniu, nawiązującym do zbliżającej się osmej rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego — poszczególni brygadziści, kierownicy działów i indywidualni pracownicy składali meldunki o podjętych zobowiązaniach.

Brygadziści Władysław Walczak odczytał zobowiązanie załogi remontowej oddziału kotłowego: zakończy ona 6 dni przed terminem kapitalny remont kotła, a ponadto skróci okres postoju dalszych kotłów, co pozwoli zaoszczędzić łącznie 164.950 złotych.

Dział eksploatacji postanowił drogą modernizacji urządzeń pobierających wodę z Warty — u niezależnić się zupełnie od dopływu wody pochodzenia wodociągowego, co pozwoli elektrowni zaoszczędzić jeszcze w tym roku 35 tys. złotych.

Brygady Bukowiana i Lorka (młodzieżowe) z działu remontu turbin, drogą podniesienia wydajności pracy ze 164 proc. na 169 proc. normy — przyspieszą wydanie naprawy jednej z maszyn, zaoszczędzając w ten sposób 14.660 złotych.

Równie cenne są zobowiązania podjęte przez personel inżynieryjno-techniczny elektrowni. I tak pracownicy działu inwestycji opracują do 15 lipca dokumentację techniczną na niektóre urządzenia, co przyniesie 2145 zł oszczędności na robociznie. Dalsze zobowiązania na łączną sumę 2000 zł podjęli: inż. Kiczka, technik Szade, inż. Mikolajewski, mistrz Garstka, inż. Hagedorn, inż. Wichowski oraz inżynierowie członkowie miejscowego koła Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

Brygada remontowa wysokiego napięcia z **Marianem Polowczykiem** na czele — zobowiązała się dla uczczenia Święta Odrodzenia wykonać różne urządzenia wartości 2880 zł. Cenny czyn lipcowy zrealizują członkowie ekipy łączności miasta z wsią: za-

łożą oni w Spółdzielni Produkcyjnej Ostrowieckiego samodzielną pompę elektryczną.

Na długiej liście zobowiązań, podjętych przez pracowników elektrowni widnieją trzydzieście zobowiązań zespołowych i dwadzieścia indywidualnych łącznej wartości 235 092 złote.

Warto dodać, że kilkanaście dni temu (6 bm.), załoga elektrowni poznańskiej odpowiedziała na apel elektrowni Zabrze, która czynnikiem produkcyjnym zaprezentowała przeciwko „układowi ogólnemu” — podjęciem zobowiązań na sumę 447 092 zł. (wp)

16 rocznica zgonu Maksyma Gorkiego

MOSKWA (PAP)

W dniu 18 czerwca br. miało 16 rocznicę zgonu wielkiego pisarza proletariackiego, twórcy literatury radzieckiej, wielkiego humanisty i pioniera bojownika o pokój — **Maksyma Gorkiego**.

W rocznicę zgonu Maksyma Gorkiego odbywają się w radzieckich zakładach pracy, pałacach kultury, klubach i bibliotekach zebrania i wieczory, poświęcone życiu i twórczości genialnego pisarza.

W rocznicę układu z Węgrami

W dniu 18 czerwca 1948 r. podpisany został układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Węgierską Republiką Ludową. Układ ten stanowi jedno z ogniw systemu pokojowych układów, łączących nasz kraj z krajami należącymi do obozu pokoju i postępu, któremu przewodzą Związki Radzieckie.

Czwarta rocznica zawarcia układu z Węgrami przypada w dniach, gdy na Zachodzie uknuty został agresywny „układ ogólny” z neohitlerowskimi Niemcami, gdy przygotowano do nowej wojny rzucają na Europę ponury cień.

Jaskrawy kontrast stanowi „układ ogólny”, tak zresztą jak i cały pakt atlantycki, z traktatami zawieranymi przez kraje, które kroczą po wspólnej drodze budującej szczęśliwe jutro socjalistyczne, walczą zaciebie o unicestwienie planów podżegaczy wojennych i utrwalenie pokoju na świecie. Traktaty takie, w przeciwnieństwie do traktatów zawieranych przez imperialistów, wyrażają zarówno interesy, jak i dążenia narodów, przyczyniają się do podniesienia dobrobytu mas pracujących w układających się krajach, służą postępowi, wzrostowi poziomu materialnego i kulturalnego, a jednocześnie przyczyniają się do ogólnego wzmocnienia frontu walki o pokój.

Do takiej właśnie kategorii układów, należy nasz układ z Węgrami.

Oba kraje po wyzwoleniu przez Armię Radziecką przystąpiły do budowy socjalizmu i sojusz polsko-węgierski wtedy dopiero mógł nabrać prawdziwego wyrazu.

Ludowe Węgry z kraju na wprost feudalnego, jednego z najbardziej zacofanych w Europie — przeobrażają się szybko w silne państwo przemysłowo-rolnicze. Budują metalurgię — ciężki przemysł — podstawę planu pięcioletniego. W czasie pięcioletki trzykrotnie wzrosł poziom ogólnej produkcji przemysłowej (przemysłu ciężkiego czterokrotnie).

Polska utrzymuje z Węgrami ożywioną wymianę handlową. Podpisane w styczniu br. porozumienie o wymianie towarów na rok 1952 — przewiduje dostawę z Węgier dla Polski: maszyn, autobusów, metali, chemikaliów, leków, zbóż i innych artykułów spożywczych, produktów naftowych itp. Polska dostarcza Węgram: węgla, koksu, drewna, metali, chemikaliów, taboru kolejowego.

Jednocześnie pogłębiają się stałe stosunki kulturalne między oba narodami, budującymi nową socjalistyczną kulturę.

I Polska i Węgry, wnosząc podstawy socjalizmu, przyczyniają się do wzmocnienia obozu postępu; zwiększając swą siłę — zwiększają szanse umocnienia na całym świecie prawdziwego i trwałego pokoju. (r)

SFZZ wzywa do wzmocnienia walki o pokój

25 czerwca dniem solidarności z narodem koreańskim

WIEDEN (PAP)

W Wiedniu zakończyły się obrady Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W orędziu do mas pracujących całego świata Biuro wzywa do walki w obronie praw związkowych, do poparcia sprawiedliwej walki narodów niemieckiego i japońskiego o swą niezawisłość, wolność i demokrację. Biuro uchwaliło rezolucję w sprawie sytuacji mas pracujących w Afryce Północnej, udziału związków zawodowych w kongresie obrońców pokoju kra-

jów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, w sprawie uchodów dnia 25 czerwca, jako dnia międzynarodowej solidarności z bohaterami narodem koreańskim i in.

Na końcowym posiedzeniu sesji Biura Wykonawczego przewodniczył przedstawiciel mas pracujących Ameryki Łacińskiej — **Morera**, który podkreślił, że wpływy SFZZ poważnie wzrosły. W walce o pokój i prawa demokratyczne — powiedział on — krzepnie jedność klasy robotniczej całego świata.

Naród włoski protestuje przeciwko przybyciu Ridgway'a

RZYM (PAP)

W poniedziałek, w dniu 16 bm., przybył do Rzymu opancerzony kolumna koreańskiego, generał-duma Ridgway.

Rząd de Gasperi'ego w strachu przed narodem wydaje jeden za drugim: zakazano masowego wiecu obojętności pokoju na placu Santi Apostoli, zakazano konferencji partyzantów. W stolicy Włoch panuje już od paru dni prawdziwy stan oblężenia. Zandarmi i wzmocnione oddziały policji zajęły główne plac centralne i ulice. Po mieście jeżdżą samochody policyjne. Atmosfera przemocy i gwałtu przypomina czasy faszystowskiego reżimu Mussoliniego. W odpowiedzi na prowokacje i gwałty rządu, naród włoski wznosi masową walkę o pokój, przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym i ich włoskim sługom. Mimo terroru, w różnych dzielnicach Rzymu odbywają się krótkie wiece protestacyjne i strajki przeciwko przyjazdowi Ridgway'a, przeciwko wojennemu „układowi

ogólnemu”, przeciwko przygotowaniu wojennym. Ruch protestacyjny rozwija się w całym kraju, od Mediolanu do Palermo, od Wenecji do Sardinii. Masowe wiece protestacyjne odbyły się w Genui, Neapolu, Mediolanie, Bolonii, Modenie, Ankonie, w Pizie i w dziesiątkach innych miast włoskich.

Aby budować szybciej, taniej i lepiej

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu inżynierów i techników w Poznaniu

W drugim dniu obrad V Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Poznaniu, w czasie obszernej dyskusji, padło wiele cennych uwag i wniosków, których realizacja zapewni, że będzie my budowali szybciej, taniej i lepiej. Szybsze wykonanie wielu robót zapewni również realizację zobowiązań, które zgłosili w czasie obrad przedstawiciele poszczególnych brygad robotniczych.

W trosce o wykonanie trudnych i odpowiedzialnych zadań stojących przed budownictwem, zebrani na sali inżynierowie i technicy podjęli na zakończenie obrad uchwałę, w której postanawiają:

1. stale podnosić poziom wiedzy technicznej kadry budowlanej;
2. w większym stopniu stosować w zakładach pracy i na placach budów nowoczesne narzędzia, przyrządy, maszyny i racjonalizatorskie metody pracy;
3. należycie wykorzystywać i opiekować się sprzętem oraz narzędziami pracy;
4. rozpracować metody dla wprowadzenia nowych i zastępczych materiałów budowlanych oraz nowatorskich konstrukcji;
5. analizować i kontrolować procesy produkcyjne w

zakładach pracy i placach budów i wysuwać zadania dla twórczości pracowników;

6. prowadzić walkę o obniżkę kosztów budowy, przede wszystkim przez stosowanie małej i dużej mechanizacji oraz dalsze zwiększanie udziału prefabrykatów i montaż gotowych elementów;

7. uaktywnić i rozszerzyć działalność terenowych kół PZ i TB oraz w jeszcze większym stopniu wykorzystywać związkową prasę techniczną dla rozpowszechnienia osiągnięć w budownictwie;

8. prowadzić dalszą walkę o postęp techniczny na budowach celem przyspieszenia wykonania budów, przy uwzględnieniu w najszerszym stopniu stosowania sprzętu mechanicznego, wprowadzenia na budowę nowych materiałów budowlanych oraz wykorzystanie miejscowych surowców i materiałów dotychczas niestosowanych.

Wśród burzliwych owacji zebrani wystosowali listy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i wicepremiera Jędrzejowskiego, w których zapewniają, że wykonają ambitne zadania stojące przed budownictwem. Zebrani wyśtosowali także list do budowniczego Kanatu Wołga Don, w którym wyrażają nadzieję dla wspólnych osiągnięć przy realizacji stalinow-

skich planów przeobrażenia przyrody w służbie człowieka i stwierdzają, że osiągnięcia te są przykładem i zachętą w walce o lepsze jutro w naszym kraju.

W czasie obrad dokonano również wyboru prezesa i kilku członków zarządu Związku oraz Głównej Komisji Rewizyjnej. Na przewodniczącego zarządu wybrano ponownie prof. Wierzbickiego, a skład zarządu uzupełniono o prof. Stefana Sienickiego, prof. Aleksandra Dyżewskiego, prof. Ludwika Tyłbora, inż. inż. Aleksandra Klejbera i Stanisława Michotkę. Do Głównej Komisji Rewizyjnej wybrano jednomyślnie wiceministra budownictwa miast i osiedli inż. Zakowskiego, inż. inż. Dąbnowicza, Maryniarczyka, Skoczka i Sternera. (L)

ZŁOT młodzieży polskiej w Belgii

BRUKSELA (PAP)

Dnia 15 czerwca pod pretekstem posta nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Belgii Aleksandra Krajewskiego odbył się doroczny VII zlot młodzieży polskiej na wychodźstwie w Belgii. Na zlot, który odbył się na wielkim stadionie „Coiste” koło Liège przybyło przeszło 3 tysiące widzów polskich i belgijskich.

Uchwała Prezydium Rządu zaleca POM-om, aby w spółdzielniach produkcyjnych wykonywali jak największą ilość podorywek i siewu poplonów, umożliwiając w ten sposób wykorzystanie sprzętu spółdzielczego do zwózki zbóż.

Uchwała Prezydium Rządu zajmuje się szczegółowo zniwami i omlotami w spółdzielniach produkcyjnych, a przede wszystkim w tych, które powstały w roku bieżącym.

Pomoc dla spółdzielni produkcyjnych

Opiekę i pomoc w planowaniu i organizacji pracy spółdzielni obywateli są zapewnić rady narodowe i POM-y, które powinny pomóc spółdzielniom w opracowaniu do dnia 20 bm. planów kampanii zniwno-omlotowych, w opracowaniu norm pracy, które zatwierdza ogólne zebranie, w przygotowaniu spichrzów, szop i stodoł, wyznaczeniu miejsc na zwózki zbóż i siewy, w tworzeniu brygad omlotowych, wprowadzeniu do pracy całego sprzętu zniwno-omlotowego i sprzętu.

W celu umożliwienia jak najliczniejszego udziału kobiet w pracach zniwnych, uchwała zaleca organizowanie w spółdzielniach przedszkoli, żłobków i dzieciniec na okres największego nasilenia pracy.

Główne zadania dla PGR-ów

Ustalając zadania dla PGR-ów, uchwała kładzie szczególny nacisk na opracowanie dokładnych planów kampanii dla każdego zespołu i gospodarstwa oraz na obowiązki zapoznania z planami wszystkich robotników i pracowników PGR na specjalnych naradach produkcyjnych. PGR-y powinny zaopatrzyć się w odpowiednim czasie we wszystkie potrzebne do zniw i omlotów materiały i narzędzia, zapewnić pełną obsługę maszyn, przygotować niezbędne pomieszczenia dla przechowywania zbiorów, dokonać sprzętu w odpowiednim czasie i w miarę możliwości z jak najmniejszymi stratami, odpowiednio stertować zboże, zorganizować ochronę stert, stodoł, magazynów i składów paliwa.

Najwłaściwsze terminy zbioru zbóż ustala dla zespołów poszczególnych okręgów.

Mocny nacisk kładzie uchwała na przeprowadzenie podorywek po wszystkich zbożach w czasie nie póź-

niejszym niż 2 dni po ukończeniu sprzętu oraz na zasianie poplonów w terminie 5 dni po skoszeniu pól.

Omloty wszystkich zbóż siewnych mają być ukończone w PGR-ach do 25 sierpnia.

Współdziałanie organizacji masowych

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje poważny udział organizacji masowych zarówno w przygotowaniu jak i w przeprowadzeniu kampanii zniwno-omlotowej. Doniosłą rolę ma do odegrania Związek Samopomocy Chłopskiej, który będzie współdziałał z radami narodowymi w przeprowadzeniu zebrani gromadzkich, w opracowaniu planów pomocy sąsiedzkiej, udzielaniu opieki zespołom uprawy odlogów, a przede wszystkim rozwinięciu współzawodnictwa pracy w akcji zniwno-omlotowej i zmobilizuje chłopów do walki z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa przy sprzęcie i omlotach.

Podobne zadania, jak ZSCh w gromadach, ma w PGR-ach i POM-ach Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa.

Prezydium Rządu zwraca się również w uchwale do Centralnej Rady Związków Zawodowych, aby razem ze Związkiem Młodzieży Polskiej i Ligą Kobiet przyszyły z pomocą w akcji zniwnej Państwowym Gospodarstwu Rolnym, ośrodkom maszynowym i spółdzielniom produkcyjnym. Dla pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego robotnicy z zakładów przemysłowych i instytucji będą obejmować patronaty nad spółdzielniami produkcyjnymi, gospodarstwami państwowymi i ośrodkami maszynowymi.

Dni gotowości do zniw i omlotów

Dla sprawdzenia stanu przygotowań do kampanii zniwnej, uchwała Prezydium Rządu ustala dzień 1 lipca, jako „dzień gotowości do zniw i omlotów”, a dzień 13 lipca jako dzień kontroli dla stwierdzenia, jak zostały usunięte braki w przygotowaniach, ujawnione w dniu 1 lipca.

W dniach tych komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych z udziałem aktywów wiejskiego i fachowców-agrotechników, przeprowadzą ścisłą kontrolę stanu przygotowania do akcji zniwnej i omlotowej w ośrodkach maszynowych, gminnych spółdzielniach, gospodarstwach państwowych, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych.

Gorzowscy drukarze wykonali plan półroczny

Załoga Gorzowskich Zakładów Graficznych Przemysłu Terenowego w Gorzowie zameldowała w dniu 10 bm. o przedterminowym wykonaniu planu produkcji za I półrocze. Do sukcesu tego w dużej mierze przyczynili się pracownicy: składacz F. Warchewski, maszynista F. Wendlewski, pomocnik introligatora W. Gradowski, J. Doi erańska i inni. Z wyróżniających się pracowników należy także wymienić T. Judzińskiego stemplarza, który mimo, że ukończył już 74 lata, wyrabiał przeciętnie 130% normy. (czm.)

Gromada Osusz chce być pierwszą...

Jesteśmy w gmachu Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Krotoszynie. Pytamy o gromadę Osusz, która wystąpiła jako pierwsza z projektem zespołowego współzawodnictwa w nadchodzącej kampanii zniwno-omiotowej.

— Ach, gdyby wszystkie gromady w gminie były takie jak Osusz — mówi przewodniczący Prezydium GRN, Jan Łukomski — to nie byłoby najmniejszych kłopotów z wykonywaniem planów w produkcji rolnej. Chłopi z Osusza wygrali współzawodnictwo w wiosennej akcji siewnej, zdobywając pierwsze miejsce w powiecie, a trzecie w województwie. Przetwarzają w odstawię zboża i żywca, w odstawię mleka, w kontraktacji, w melioracji, w naprawie dróg. Wielu tamtejszych gospodarzy posiada dyplomy uznania i listy pochwalne tak za produkcję zbożową jak i hodowlaną.

Zachęceniu takimi wiadomościami jedziemy do Osusza. Około 3 km za Krotoszy-nem, na rozległej równinie rozciąga się gromada złożona z pięciu przysiółków o miejscowych nazwach — Salnia, Chmielnik, Kolonia, Baran i Osusz. Jest wczesne czerwcowe popołudnie. Nad lasem, na horyzoncie zbierają się ciemne chmury grożące ulewą. We wsi ożywiony ruch. Prawie wszyscy spośród 47 gospodarzy na przyległych, niewielkich, lecz dobrze zagospodarowanych łakach. Zwożą i staczają w kopcice żłte siano, aby uchronić je od wybleienia przez deszcz. Łaki w tym roku wydają naprawdę piękny plon. Osuszanie zbierają z pierwszego pokosu po 40 do 60 kwintali z hektara.

Zrobiliśmy kilka zdjęć, a ponieważ prezes koła gromadzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Mieczysław Pypłowski zakończył już zwózkę siana udaliśmy się do niego. Sympatyczny, 28-letni, zawsze uśmiechnięty prezes koła ZSCH, opowiada nam szeroko o swej gromadzie, o radościach i troskach, o współzawodnictwie i współdziałaniu jej mieszkańców. Na rzucaną uwagę, że na polach gromady pięknie przedstawia się zboża, Pypłowski odpowiada:

— Prawda, że stoja dobrze, choć ziemi mamy tu lekką, przeważnie czwartej, piątej i szóstej klasy. Wymaga ona silnego nawożenia organicznego. Bez obornika dawałaby nam bardzo nędzne zbiory. Toteż od dawna nastawiliśmy się na hodowlę bydła i świń. Hodowla, to obornik, a dobry obornik, to próchnica w glebie poprawiająca jej strukturę. Hodowla, to mleko i tuczniki, a to oznacza zwiększony dochód każdego gospodarstwa. Nie mamy pastwisk, ale siejemy dużo poplonów i dzięki temu karmimy bydło zielonkami do późnej jesieni. Przeznaczając dużą część zielonek na kiszorki mamy paszę dla inwentarza, aż do lipca — sierpnia. Ja na mojej gospodarce sieję każdego roku 4 hektary poplonów z czego 3/4 zbioru idzie do silosów. Na 330 ha użytków rolnych w gromadzie mamy 322 sztuki



Jan Starzyński jest świetnym hodowcą, wzorowym rolnikiem i działaczem społecznym. Jest prezesem koła ZSL w Osuszu. Umie doskonale pogodzić obowiązki zawodowe z pracą społeczną. Po wojnie wybudował sobie dwa betonowe silosy do kwaszenia zielonek. Zebrał w tym roku z 1 ha w pierwszym pokosie 60 q siana.

Na zdjęciu: Jan Starzyński bada jakość pszenki w świeżo otwartym silosie. Wprost świetna — mówi — krowy po takiej karmie dadzą dużo mleka.

bydła w tym 262 krowy dojne. Ponadto 64 maclory i w tej chwili 174 tuczniki.

Zauważamy, że jeśli chodzi o bydło, to stan prawie jest idealny: jedna sztuka na hektar. Łatwo zrozumieć, że chłopi w gromadzie Osusz bez hodowli, na swych lekkich ziemiach słabo staliby pod względem dochodowości i z wykonaniem planów gospodarczo-finansowych byłoby krucho. Dzięki hodowli bydła i systematycznej odstawie mleka widać u każdego zamieszkałego w Osuszu, że utrzymywane czysto i schludnie, w kilku gospodarstwach betonowe silosy do kwaszenia zielonek, piękne ogródki przyzagrodowe i sady owocowe...

— Byłoby u nas więcej silosów — stwierdza Pypłowski — bo każdy chłop docenia ich wartość w gospodarstwie, ale są trudności z nabyciem cementu. Lecz my te trudności rozumiemy. Wiemy dobrze, że cement jest potrzebny do budowy Warszawy, Nowej Huty oraz wielu setek nowych fabryk i zakładów przemysłowych.

Nawiązujemy do podjętych przez gromadę zobowiązań zniwno-omiotowych i pytamy co skłoniło mieszkańców do wysunięcia tak budującego projektu zespołowego współdziałania i szlachetnej rywalizacji z innymi gromadami?

— Święto Odrodzenia Polski, ósma rocznica Manifestu PKWN, woła walki o pokój i potęgę naszej Ojczyzny, odpowiedź burzycielom pokoju, ambicja gromady i jej możliwości produkcyjne — pada zdecydowana odpowiedź. Pierwszy rzucił myśl Jan Starzyński. Rozmawialiśmy długo między sobą w rozmowach prywatnych. Myśl znalazła ogólny poklask. Odebyło się zebranie gromadzie w sprawie przygotowań do zniwno-omioty. Starzyński wystąpił z formalnym wnioskiem. Ja podałem projekt rzeczowej analizy. Helena Synowiec, Antoni Szostak, Władysław Ludwiczak, Jan Minta, Danuta Rosik, Szczepan Minta i inni odnieśli się w dyskusji z pełnym uznaniem do projektu. Antoni Szczurek miał wątpliwości czy podoła zadaniu i czy będzie mógł wykonać zobowiązanie na swym 7-hektarowym gospodarstwie, ale po wyjaśnieniu, że zastosowana będzie pomoc gromadzka przyklasnął radośnie i w rezultacie projekt został przyjęty z wielkim zapalem.

Dowiadujemy się, że pierwotny projekt zobowiązań, uchwalony na pierwszym zebraniu, został w międzyczasie uzupełniony. Wielu gospodarzy przychodziło do Starzyńskiego wnosząc poprawki i podwyższając zobowiązania. Bo gromadę Osusz zamieszkuje ludzie światli. Dowodem tego rozwój czytelnictwa. Prezes koła gromadzkiego ZSCH, jest równocześnie pełnomocnikiem „Domu Książki”. Od początku maja sprzedał już 80 książek o różnej treści, przeważnie jednak z dziedziny wiedzy i techniki. Najwięcej kupują Jan Starzyński i Antoni Barrek. Poza kupowaniem książek mieszkańcy Osusza korzystają bardzo licznie z gromadzkich punktów bibliotecznych. 30 osób bierze udział w konkursie czytelnictwa. 24 kobiety współzawodniczą o tytuł przodującej gospodyni. Dobrze pracuje pod przewodnictwem Heleny Synowiec Koło Gospodyń ZSCH.

Sredniorolny chłop Jan Starzyński przyznaje, że lubi

dużo czytać. Czyta prasę codzienną, czasopisma fachowe i książki. Posiada — jak mówi — dużą wiedzę praktyczną w dziedzinie rolnictwa, co zresztą od razu widać w jego zagrodzie, na polu i na łące. Prasa fachowa i książki uzupełniają tę wiedzę, rozszerzają horyzonty myślowe i światopoglądowe Starzyńskiego. Zapytujemy skąd przyszła mu myśl wystąpienia z wnioskiem — projektem specjalnych zobowiązań i wezwania do współzawodnictwa.

— Czytałem i czytam dużo o współzawodnictwie prowadzonym przez robotników w fabrykach — mówi Jan Starzyński — czytam o wspaniałych wynikach tego współzawodnictwa, o podnoszeniu produkcji. Nasza gromada współzawodniczyła w siewach wiosennych i wygrała. Mamy u siebie poważne osiągnięcia produkcyjne. Dlaczego więc ich nie pokazać, dlaczego nie podzielić się doświadczeniami i wynikami



Sredniorolna chłopka Helena Synowiec, której mąż został zamordowany przez bandy faszystowskie w 1946 r., gospodaruje z bratem i 16-letnią córką Wiesią. Helena Synowiec jest wzorową rolniczką i przewodniczącą Koła Gospodyń. W roku ubiegłym otrzymała nagrodę i dyplom uznania za osiągnięcia w hodowli bydła.

Na zdjęciu: Helena Synowiec przy sprzącie siana.

naszej pracy. Na podstawie doświadczenia własnego i naszej gromady twierdząc, że rolnictwo wielkopolskie nie wyczerpało jeszcze wszystkich możliwości produkcyjnych, że należy podnieść stan hodowli i produkcji roślinnej, zwiększyć dostawy ziarna, mięsa i mleka. A współzawodnictwo może się przyczynić do tego. Tak sobie myślałem i tymi myślami podzieliłem się z sąsiadami. Mogą inni, dlaczego nie możemy i my?

Starzyński jest prezesem koła i czynnym działaczem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, bierze udział w życiu społeczno-gospodarczym swojego powiatu i ma możliwość porównywania osiągnięć swoich i swej gromady z osiągnięciami innych. Dlatego wie, że gromady posiadające lepszą ziemię niż Osusz mogą znacznie więcej produkować, mogą na pewno. Trzeba tylko chcieć. Starzyński i inni w Osuszu nie posiadają warunków naturalnych do hodowli, bo nie mają pastwisk. Jednakże z jednego hektara zbiera każdy bardzo dużo siana.

— A żeby mieć dobre zbiory siana — odpowiada Starzyński — trzeba łakę pielęgnować. Przez nasze łaki przepływa strumyk. Porobiliśmy zespołowo zastawki i w razie potrzeby nawadnimy. Najlepszym zaś nawozem na łaki jest gnojówka, która w innych gromadach się marnuje. Ja mam obok obory zbiornik i dwa razy do roku wywożę gnojówkę na łaki. Nie mogę więc narzekać na zbiory siana. Siejemy też wszyscy bez wyjątku bardzo dużo poplonów, co uwidoczniłoby w projekcie naszych zobowiązań. Ja od ośmiu krów odstawiam dziennie przeciętnie 80 litrów mleka, co wynosi rocznie 28.800 litrów. A plan tegoroczny przewiduje dla mnie tylko 1.300 litrów. I tak to wychodzi prawie u wszystkich. Czy nie możemy wobec tego podjąć zobowiązania, że plan odstawy mleka wykonamy w przeszło 500 proc.? Przecież to realne zobowiązanie.

Przyznaliśmy Starzyńskiemu słuszność. Zwiędzając bo-

(Ciąg dalszy na str. 4)



Mieczysław Pypłowski, prezes koła gromadzkiego ZSCH w Osuszu, pow. Krotoszyński i prezes oddziału powiatowego ZSCH Piotr Bicz badają kształtujące się kłosy żyta. Kłosy są pełne i dorodne, świetnie zapyłone, będzie dobry zbiór w tym roku.

Derek Kartun

Opinia brytyjska potępia zbrodnie na Kożedo

(Od własnego korespondenta API)

London, w czerwcu. Jednym z najcięższych oskarżeń, jakie opinia publiczna W. Brytanii wysuwa przeciw imperialistom amerykańskim, jest to, iż wciągają oni obecnie żołnierzy angielskich do akcji krwawych masakr na wyspie Kożedo. Amerykanie, nie mogąc utrzymać w tajemnicy swej polityki morderstw i terroru wobec jeńców wojennych, wywołującej oburzenie i gniew świata, pragną, aby ten gniew i oburzenie spadły na jak największą liczbę współników. Mają oni nadzieję, iż w ten sposób zmniejszy się wina generała Boatnera i jego bandy.

Taktyka ta nie przyniosła jednak rezultatów oczekiwanych przez amerykańskich zbrodniarzy. Brytyjska opinia publiczna nie tylko coraz ostrzej potępia zbrodnie amerykańskie na Korei, ale wyraża również wielkie oburzenie z powodu służalczej postawy rządu brytyjskiego, który zezwala wojskom brytyjskim na udział w zbrodniach amerykańskich na Korei.

Oburzenie jest tym większe, że naród angielski rozumie, iż sprawa jeńców może i powinna być załatwiona szybko, że zawieszenie broni może być podpisane i jeńcy brytyjscy mogliby powrócić do swych rodzin. Dla zwykłych ludzi w Anglii amerykańska taktyka blokowania zawieszenia broni pod pretekstem

sprawy jeńców, wówczas gdy już tak wiele drażliwych zagadnień zostało w Pan Mun Dżon uzgodnionych, jest całkowicie niezrozumiała. Kiedyż wreszcie — pytają — Wielka Brytania wywrze presję na Amerykanach, aby zawarli zawieszenie broni?

Odpowiedzią na to pytanie, zadawane przez naród, jest fakt, iż polityka rządu Churchilla nie różni się zasadniczo od polityki imperialistów w Waszyngtonie.

Niezwykle wzruszający apel o szybkie zawieszenie broni w Korei ogłoszony został niedawno w Anglii przez 25 matek i żon brytyjskich jeńców wojennych. Jedną z tych matek pisze: „Nasi mężowie i synowie nie mogą mówić za siebie, ale piszą nam w każdym liście, że chcą wrócić do domu. Jest naszym obowiązkiem przemówić za nich”.

Apel ten stwierdza, że wojna koreańska rozbija rodziny. „Niektórzy nasi chłopcy są jeńcami na Korei. Powiedzieli nam, że wrócą na Boże Narodzenie, lecz Amerykanie zatrzymują wymianę jeńców, a Wielka Brytania nie posiada głosu w rokowaniach o zawieszenie broni. Najważniejszą dla nas obecnie sprawą jest nie sprzecznienie się o zbrodnie wojny, ale zakończenie jej dla dobra naszych rodzin i narodu koreańskiego”.

Kobiety te apelowały o poparcie ich wystąpienia w parlamencie w dniu 25 czerwca. W dniu tym zjawia się one w Izbie Gmin i powiedzą członkom parlamentu, co myślą o wojnie w Korei, zażądają zakończenia wojny i powrotu jeńców brytyjskich do ojczyzny.

Wystąpienie ich jest jedną z wielu form rosnącej stale akcji na terenie Wielkiej Brytanii przeciw dalszemu prowadzeniu wojny w Korei.

Wobec rozwoju tego rodzaju akcji, prasa reakcyjna czyni desperackie wysiłki, aby sfalszować zagadnienie jeńców, znajdujących się w rękach Amerykanów. Na łamach prasy tego typu ogłaszane są codziennie istne potoki propagandy amerykańskiej, dostarczanej korespondentem przez amerykańską służbę informacyjną w Tokio. Komentarze na temat Kożedo są odrażające. Prasa reakcyjna oskarża nie Amerykanów o mordowanie jeńców i łamanie Konwencji Genewskiej, lecz twierdzi, że jeńcy byli niezdyscyplinowani, chytrzy i okrutni, że oszukiwali „spokojnych i dobroduszych” strażników amerykańskich, i że teraz powinni być „przywołani do porządku”.

Jak widać reakcyjna prasa angielska zniekształca straszliwie istniejącą sytuację. Prawda jednak toruje sobie drogę coraz bardziej. Naród brytyjski uświadamia sobie fakt, że to, czego jesteśmy świadkami, nie jest tylko głupotą, lecz jedną z najstraszliwszych zbrodni w historii. I jednocześnie rośnie w nim uczucie gniewu, na myśl, że w zbrodni tej biorą udział wojska brytyjskie, pod wodzą generała Boatnera, jednego z najbardziej okrutnych brutalistów w całej armii amerykańskiej.

Ridgway składa „wizyty”

Matthew Bunker Ridgway jest w trakcie składania wizyt. U francuskich brytyjskich, włoskich, belgijskich, holenderskich i brytyjskich tzw. głów rządowych. Wpiero złożył wizytę prezydentowi Francji Auriol. Żaden z korespondentów nie zanotował jednak, jak odbyło się to spotkanie. Wprawdzie tym razem nie miał zawieszonych u ramion granatów. Zanim wchodził do salonu odkładał je. Ostatecznie nie jest przecież na Korei.

Oficerowie z jego otoczenia opowiadają, że zwykły był gozdzinami przechadzać się tam i z powrotem przed swoim namiotem. Naturalnie w przyzwyczajeniu do frontu wojsk nieprzyjacielskich. W takich chwilach ci sami oficerowie przypominali sobie, że jeden z ludzi tego samego co i on pokroju, niejaki Forrestal, miał identyczny zwyczaj przechadzania się w gabinecie Pentagonu. Aż pewnego razu zmienił kierunek poziomu na pionowy i wyskoczył z któregoś tam piętra. Ten — przynajmniej — wszedł do historii jako minister-wariat.

Frontowa kariera Ridgway'a posiada w sobie coś z teatru. Na pokaz. Jeszcze jako chłopiec przebywał stale przed domem swego ojca (także wyższego wojskowego!) i ustawiał przechodzących żołnierzy a baczność. Wojskowym był już od roku 1917, chociaż zwykle tak mu się układało, że pomiędzy nim a frontem, pozostawała odległość kilku tysięcy kilometrów.

W drugiej wojnie światowej dystans trochę skrócił. Wcisnięto mu oddział spadochronowy, z którym dokonał miał desantu na Sycylii. Na Sycylii wylądował, ale dobre parę tuzinów kilometrów od miejsca, gdzie mu kazano. Posiada niewątpliwie i „sukcesy”. Mianowicie w roku 1945 otrzymał zlecenie „przejścia” hitlerowskiego sztabu wojennego, uciekającego na półn.-zachód od Bremy. Z zadania wywiązał się wspaniale. Wkrótce będzie miał możliwość serdecznie uściśnąć dłoń swoim niedawnym jeńcom, którym pod żadnym względem nie ustępuje. Nawet przewyższa ich brutalnością.

Jest — jakby to określić — pionierem w wielu sposobach prowadzenia wojny. Pierwszy wypróbował zapalne bomby napalmowe przeciwko kobietom i dzieciom koreańskim i pierwszy zdobył monopol — w stosowaniu broni bakteriologicznej. Otrzymał więc przydomek „generał-dżuma”. Poza tym wszędzie gdziekolwiek przybywa, goni za nim slogan „go home”.

Pozostawia za sobą ślady krwi. Pamiętają go w Nikaragui, gdzie magnatowi naftowemu wyciągał kasztany z ognia. Później pod dowództwem Mac Arthura kontynuował swe krwawe „wzmieszczenia” na Filipinach. Wspomniwszy o Filipinach, pozostawia podobne jak na Korei. Do Europy przybył już napiętnowany.

Poza tym jest niezwykle pobożny. Żadnej niedzieli nie przeżył bez wysłuchania na-

bożeństwa. Opuszczając dalekowschodni teatr wojny, zażyczył sobie w Tokio i Kijowie słuchać mszy polowej; obok swojej trzeciej żony.

Idealem jego jest Mac Arthur, chociaż go pod wieloma względami przewyższył. Uosabia „najlepsze” cechy atlantyckiego gangstera. Wiedząc, że jest pionkiem w grze, prowadzonej przez mafie międzynarodowego kapitału, postawił na Mac Arthura, jak gracz na konia. Koń wprawdzie się potknął i poszedł w „odstawkę”, ale Ridgway pozostał. Jeszcze swej misji w służbie Rockefellerów i Morganów nie wypełnił do końca. Ostatecznie dolarowe fortuny krwią się tuż, a służbę w Ridgway'u mają nie najgorszego.

W dniu 11 kwietnia został następcą Mac Arthura na Korei. Już w dniu następnym pokazał swoje oblicze, debiutując nalotem 40 bombowców na chińskie miasto Antung. Pierwsze operacje określił nazwą „operation killer” czyli operacja morderców.

Ridgway złożył również wizytę w Rzymie. Wiadomo jak przyjęli go sprzedajni De Gasperi i Scelba, a jak lud rzymski. Na marginesie tej wizyty, warto przypomnieć, że jego następcą na Korei został generał Clark, niedoszły ambasador Waszyngtonu przy Watykanie. Czyżby Ridgway wybierał się do Rzymu, by również uściśnąć dłoń papieżowi?

Jan Makowski

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 146

str. 8

Chłopi opowiadają wrażenia z wycieczki do ZSRR

Staraniem Prezydium PRN i Zarządu Pow. ZSCH odbył się w Żninie zjazd sprawozdawczy uczestników wycieczki do ZSRR. Na zjazd przybyli oprócz aktyw chłopskiego — członkowie spółdzielni produkcyjnych i komitetów założycielskich.

Średniorolna chłopka Maciejewska z Białozewina podzieliła się wrażeniami z wycieczki, podkreślając przede wszystkim udział kobiet radzieckich w budowie komunizmu. „Kobieta w Związku Radzieckim zajmuje najbardziej odpowiedzialne stanowisko — mówiła Maciejewska. Jest dyrektorem metra moskiewskiego, przewodniczącą kołchozu, inżynierem lub architektem. Troska o kobietę i dziecko i starców jest widoczna na każdym kroku”. Sołtys Szulz z Włosznowa opowiedział o życiu kołchozu. Stwierdził on, że wielkie osiągnięcia gospodarstw kołchozowych pozwalają ludziom żyć bez troski i dostatnio. Parcelant Smoliński z gminy Trzemeszno mówił o stacjach traktorowych w ZSRR i o działkach przyzagrodowych.

Zebrani podjęli na zakończenie zjazdu rezolucję, w której postanowili wyżyć wszystkie siły, aby przez rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej podnieść dobrobyt wsi, wzmocnić potęgę Polski i przyczynić się do utrwalenia pokoju i pokrzyżowania zamiarów podżegaczy wojennych. (Ke)

Kwiaty i awanse dla robotników Smolic

Gdzie tylko okiem rzucić, uderza cię jeden szczegół: obfitość zieleni i kwiatów. Kwiaty w parku, kwiaty na oknach w biurze dyrekcji, kwiaty przed mieszkaniami robotników rolnych, ba — kwiaty na rabatach przy okólnikach.

Obcy przechodzień musi ostrożnie stapać, by nie nadepnąć na klomb, rabatę czy doniczkę. Pracownicy i robotnicy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Smolicach, w powiecie gostyńskim, nie tylko sadzą chętnie kwiaty i krzewy, ale szanują je i kochają. Nie było wypadku, by ktoś celowo niszczył zieleni czy zrywał kwiaty. Nawet w parku na zabawie, w czasie której bawi się 300 osób nikt niczego nie uszkodził.

Miłość przyrody, zrozumienie jej wartości — to piękna cecha mieszkańców Smolic. Dużą zasługę w upowszechnianiu tego kultu mają członkowie koła młodych młuczynowców. Robotnik, dawniej przytłoczony troskami materialnymi, nie zwracał uwagi na estetykę otoczenia. Dziś, razem z rozwojem umysłowym wzrastają jego zainteresowania kulturalne. Budzi się w nim poczucie, dostatek życia. Warunki bytowe założył za przedmiotem dużej troski dyrekcji gospodarstwa. Łącznie z ciepłą i zimną wodą, kapieliskiem dla dzieci w parku, wprawianiem 38 nowych podwójnych okien, 41 drzwi i 16 podłóg w mieszkaniach robotniczych, możliwość podnoszenia dochodów przez system premiowania — oto fakty, które świadczą o stałym wzroście warunków życiowych smolickiej załogi.

Przed wojną właścicielka majątku, hrabina Zitténowa, nie pozwalała robotnikom na trzymanie choćby jednej krowy. Dziś w Smolicach każdy może chować dwie sztuki bydła. Jeśli kto pilny i zdolny może doczekać się wyróżnienia i awansu, jak np. Stanisław Kempa, dawniej robotnik, dziś kalkulator w biurze majątkowym, Edward Kempa, dawniejszy ogrodnik, obecnie technik kwaciarni, czy Czesław Bernadek, który z polowego został technikiem stacji zbóż i ziemniaków.

Nie jeden syn lub córka robotnika wędruje do szkół, zdobywając własny zawód. Syn ogrodnika Nowickiego skończył weterynarię na Uniwersytecie Wrocławskim. Syn pracownika gorzelni Kupeczycka studiuje w Szkole Inżynierskiej. Brygadziści chlewni Ignacy Giezek ma dwóch synów w szkołach zawodowych, a syn brygadzysty obory Stefana Bzodka doczeka się wkrótce szlif oficerskich. Córka magazyniera, Ewa Talarowska, została nauczycielką i pracuje w niedalekim Zalesiu Wielkim pod Kobylinem.

Kiedy robotnik wie, że jego trud jest należycie oceniony, nie potrzeba mu specjalnych bodźców do wzmocnienia wydajności pracy. Załoga gospodarstwa Smolic, którego rządzi dyrektorem jest ob. Hemerling, pełna zrozumienia dla idei współzawodnictwa, nie zaniedbuje niczego, by produkcję zwiększyć i ulepszyć. Na tle licznych zobowiązań specjalną wymowę posiada przyrzeczenie oborowego Bzodka, który chce dostarczyć od jednej krowy 4200 litrów mleka rocznie oraz zobowiązanie chlewni strza Giezek, który m. in. odstawi ponad plan 46 beków. Wielu robotników wyróżniło się specjalnie w czasie ostatnich siewów, np. sezonowi Jan Medyński, Franciszek Kubiak i Stanisław Wilny. Idąc za siewnikiem, 51 km dziennie robił Wawrzyn Kajtarek, uzyskując 160% normy. Przez staranną pielęgnację, traktorysta Antoni Chlebowski, przepracował na swoim „Zetorze” 3200 roboczogodzin bez średniego remontu. Wśród innych wyróżniają

cych się w pracy wymienić musimy: palacza lokomobili Edwarda Mogilke oraz Helenę Bernadek z gospodarstwa Raszewy. Piękny przykład obywatelskiego wyrobienia dała Katarzyna Jaruzel oraz jej towarzyszkę: Marciszakowa, Ptaszyńska i Nowacka, które mimo zajęć domowych zobowiązały się przez cały rok chodzić do pracy.

Jest również dowodem dużego poczucia obowiązku społecznego i obywatelskiego fakt, iż kilku robotników, jak Ziber, Talarowski i Chlebowski, odstawia mleko od własnych krow do mleczarni, chociaż z obowiązku tego są zwolnieni.

Gospodarstwo państwowe w Smolicach, mając tak dobry zespół ludzi, może liczyć na jak najlepsze wyniki. Zwiększenie wydajności zbóż i ha, do czego załoga się zobowiązała na pewno zostanie osiągnięte.

Jan Łagoda

Na krótkiej fali

Komfortowe więzienie dla gangsterów

Zachodnio-niemieckie pismo „Neue Presse” donosi: „W Jackson, w stanie Michigan znajduje się więzienie, którego mieszkańcy tworzą zbiorowisko głośnych gangsterów amerykańskich. Nie zbývá im na niczym. Cele są przyjemnie umeblowane, wolno im przyjmować przyjaciół, ba — nawet prowadzą stąd swoje ciemne sprawy i interesy. Ponieważ straż więzienna jest eł płaćna, więc spełnia z ochotą wszystkie życzenia swoich bogatych i wpływowch „pensjonariuszy”,

Zbiór ziół zapewnia wysokie dochody

Dzieci szkolne w Rzepinie zarobiły 5 tysięcy złotych

Właściwości lecznicze wielu ziół masowo występujących na obszarze województwa poznańskiego i zielonogórskiego zostały należycie ocenione i wykorzystane. Jedną z takich roślin jest pokrzywa. Za 1 kg dostarczonych liści pokrzywy w stanie suchym zbieracz otrzymuje 6 zł. Wysoko opłacalne jest również zbieranie kwiatu bławatka, lub inaczej pospolitego modraku, rosnącego w ziele. Za 1 kg tego kwiatu można otrzymać 80 zł. Warto również zbierać jasnotę białą, za którą otrzymuje się 130 zł za kilogram, kwiat koniczyzny czerwonej, rumianek pospolity, kwiat lipy, ślazu leśnego i tawuły łąkowej. Ceny za do-

starzone ziola są w każdym wypadku opłacalne.

Cenny surowiec dla przemysłu zielarskiego stanowią także kłącze kozłka lekarskiego oraz korzenie łopianu, mniszka zielarskiego i wilżyny ciernistej. Wysoce opłacalnym jest także zbiór sporyszu, pojawiającego się w kłosach zbóż. Za każdy kilogram otrzymuje się 92 złote.

W woj. zielonogórskim ostatnio zorganizowano dwa oddziały Zakładów Surowców Zielarskich, z siedzibą w Nowej Soli i w Gorzowie. Na terenie woj. poznańskiego znajduje się także podobny oddział w Poznaniu. Zakłady zielarskie przystąpiły ponadto do organizowania punktów skup w gminnych spółdzielniach ZSCH. Zbiór ziół leczniczych może stanowić duże źródło dochodu dla szkół podstawowych. Szkoła w Rzepinie na przykład zebrała już ziola i kwiaty wartości ponad 5 tys. złotych. Wśród zbieraczy indywidualnych nie brak takich, których dochód miesięczny za odstawiony surowiec sięga w sezonie 2000 zł miesięcznie. Obecny okres najbardziej sprzyja zbieraniu ziół i kwiatów. (czm)

Tak było...

Podział ziemi w roku 1933 b. pow. ostrowskiego był następujący: obszarnicy w liczbie 33 posiadali przeszło 23 300 ha, a około 5600 chłopów pracowało na 17 670 ha.

Obszarnicy mieli więc przeszło 24 000 morgów więcej jak wszyscy chłopcy razem.

Ale z płaceniem podatku było wręcz odwrotnie. Np. podatek komunalny od dochodu wynosił dla obszarników w r. 1932 — 31.314 zł, z czego zapłacili tylko 13.626 zł. Na chłopów zaś nałożono ten sam podatek w sumie 110.214 zł.

Z mniejszej ilości ziemi mieli zapłacić 3 i pół raza więcej jak obszarnicy.

Zaległości obszarników w instytucjach ubezpieczeń wynoszą około 25.000 zł.

Zaległości w Kasie Chorych około 150.000 zł.

Robotnikom nie płacono po 6, 9, 12 i więcej miesięcy.

Robiono więc „oszczędności”. Jak podaje „Walka Ludu” (nr 3 r. 1933) w roku sprawozdawczym 1931/32 „oszczędzono” wg. urzędowego sprawozdania Wydziału Powiatowego o wykonaniu budżetu administracyjnego: na książkach dla dzieci ubogich — 1075 zł, na opiece lekarskiej nad szkołami wiejskimi — 400 zł, na zdrowiu publicznym — 1762,25 zł, na kontroli żywności — 1125 zł, na opiece społecznej — 2282 zł, na dożywianiu dzieci szkolnych 48,38 zł, na subsydiach na opiekę nad ubogimi 518,38 zł, na doraźnej pomocy w wypadkach wyjątkowej niedzy — 368,04 zł, na opiece nad dziećmi 4000 zł, nad bezdomnymi w gminach wiejskich — 5000 zł.

Ponieważ obszarnicy nie kwapili się za zapłatą podatku komunalnego, musiano „oszczędzić” na oświacie, opiece społecznej i pomocy lekarskiej...

W. Karmoliński, Koszyce, powiat Krasński. Dziękujemy za pamięć i list. (1088)

Jan Bargliński, Baranowice. Kierownictwo PKS po przeanalizowaniu wniosku Pana ustaliło, że dla uruchomienia linii z Rawicza do Miłcza przez osiedla: „Ślupia” — Kapituła — Chojna — Pakosław — Sowy — Olza — Grabówka — Ruda Sułowska — Sulów — Miłcz konieczny byłby przydział specjalnego autobusu. Z uwagi na brak taboru, PKS linii tej uruchomić na razie nie może.

(887)

Marian W. S., ul. Młyńska. Również my jesteśmy zdania, że pismo maszynowe ułatwilo by pracę. Jest to jednak zarządzenie odrębne. (925)

Radziecka minuta

Ludzie radzieccy cenią wysoko każdą minutę swego czasu pracy. Na pozór wydaje się, że bardzo niewiele można zrobić w ciągu tak krótkiego okresu, tymczasem jedna minuta jest potrzebna pogłębienie radzieckiej dla przeloczenia 20 metrów sześciennych ziemi na odległość do 4 kilometrów — co zastępuje pracę 10 tysięcy robotników. W ciągu jednej minuty daje produkującą tkaczką pracującą jednocześnie na 48 krosnach — około trzech metrów tkanin. Maszynowa rotacyjna drukująca gazetę „Prawda” daje co minutę 40 tysięcy odbitek. Jedną tylko brygadę w moskiewskiej fabryce cukierków „Krasnyj Oktjabr” — produkuje co minutę 18 kilogramów cukierków.

Listy i odpowiedzi

List szczęśliwej matki

Kochana Redakcjo! Córka moja, Wiesia, mając półtora roku zachorowała na gruźlicę zapalenie opon mózgowych. W tym wielkim nieszczęściu przekonałam się najlepiej jaką troskliwą opieką otacza nasze państwo dzieci. Córka została skierowana do Kliniki Chorób Dziecięcych w Poznaniu, gdzie przebywała przez dwa lata. Obecnie wróciła do domu zupełnie wyleczona.

Jako matka nie potrafię wyrazić mego szczęścia i wdzięczności, bo przecież zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jakie o-

gromne spustoszenia sieje ta straszna choroba wśród dzieci. Równocześnie pragnę bardzo serdecznie podziękować całemu personelowi Kliniki, a szczególnie dr. Nowakowi za troskliwą, dwuletnią opiekę nad moim dzieckiem. Niech moje wyrazy wdzięczności będą równocześnie wyrazami uczuć tych wszystkich matek, których dzieci odzyskują zdrowie dzięki ofiarnej i nieustraszonej pracy personelu Kliniki Chorób Dziecięcych w Poznaniu. (1090)

Helena Wojtkiewicz
Legnica, ul. Roosevelta 17

Instytucje wyjaśniają

Linii Zielona Góra — Świebodzin — Skwierzyna — Sulęcín. W ten sposób Bledzew uzyskał połączenie ze Skwierzyną. Jeśli chodzi o Nową Wieś, o której była również mowa w notatce wyjaśniamy, że jest ona położona w odległości 3 km od przystanku PKS w Sokali — Dąbrowa na linii Skwierzyna — Bledzew i podróżni mogą korzystać z tego przystanku. Z braku taboru połączenie autobusowe Nowa Wieś — Krobielewsko na razie zrealizowane być nie może.

A teraz druga sprawa naszej notatki — połączenie Kórnik z dworcem kolejowym Kórnik.

„Połączenie to — wyjaśnia PKS — należy do zakresu komunikacji miejscowej; w tej sprawie decydujący głos ma Prezydium MRN, które mogłoby we własnym zakresie wyremontować autobus nabyty w Motobycie. Jeśli chodzi o naszą komunikację wyjaśniamy, że przez Kórnik przebiega dziennie 16 kursów autobusów PKS. (719)

Odpowiadając na naszą notatkę pt. „Dwie sceny do oceny PKS-u” — Dyrekcja Okręgowa Państwowej Komunikacji Samochodowej wyjaśnia:

„W notatce poruszano sprawę połączenia komunikacją autobusową Bledzewa z miastem Skwierzyną. W związku z tą sprawą zawiadamiamy, że dnia 18 maja br. zaczął kursować autobus PKS na

Za przykładem robotników

Gromada Osusz chce być pierwszą...

(Dokończenie ze str. 3)

wiem kilka obór w Osuszu musieliśmy wyrazić nasze najwyższe uznanie dla ich stanu. Toteż plany odstawy mleka mogą być istotnie wykonane w 500 i więcej procentach. Dochód z odstawy mleka pokrywa wszystkie wydatki w gospodarstwie — jak nam powiedział jeden z mieszkańców gromady.

Powracając do projektu waszych zobowiązań chcieliśmy wiedzieć, jak zamierzacie wykonać cztery główne punkty, a mianowicie sprzęt zbóż w ciągu 5 dni, podorywki na obszarze 160 ha w ciągu dwóch dni, zasiał 80 ha poplonów w ciągu 3 dni i odstawić zboże w ra-

mach planowego skupu do 24 sierpnia?

— Gdybyśmy pracowali indywidualnie, to przynajmniej, że trudno by nam było dotrzymać terminów — odpowiada Starzyński. — Ale my będziemy stosować pomoc gromadzką...

— Samopomoc sąsiadką — chcecie powiedzieć.

— Nie. Właśnie pomoc gromadzką. To znaczy, że w miarę dojrzewania zbóż na poszczególnych polach będziemy kosić wszystkimi rozporządzalnymi maszynami i siłą pociągową. Wszyscy ludzie z gromady będą się też posuwać systemem taśmowym przy wiazaniu snopów, stawianiu mendli i zwożeniu. Sądząc, że stosując tę metodę dokonamy sprzętu w 5 dniach. Tak samo przy podorywce, przy siewie poplonów, przy młóceniu i odstawie zboża. Zespołowa pomoc gromadka da na pewno dobre wyniki.

Pomoc gromadka. Nowe określenie, zawierające nową, głęboką treść. Szukanie nowych dróg i metod pracy, które mogą się przyczynić do sprawniejszego przeprowadzenia żniw i omłotów, do przyspieszenia upraw polowych i wykorzystania warunków klimatycznych, współzawodnictwa między gromadami — to wyraz postępu i próba przełamania indywidualizmu chłopów wielkopolskiego. Gromada Osusz chce być pierwszą w zastosowaniu tych nowych metod pracy i zwyciężyć we współzawodnictwie. Na jej zew odpowiedzą na pewno setki innych gromad, ale znając pracowitość i zapobiegliwość mieszkańców Osusza jesteśmy pewni, że ta właśnie gromada zwycięży w szlachetnej rywalizacji.

Kazimierz Jazwiecki

Z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej

Celem dalszych ułatwień otrzymywania pożytków dla jedwabników Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych na Ziemi Lubuskiej zasadiło 1600 nowych krzewów morwowych. Ponadto zasadzono także 60 piennych drzewek morwowych.

Z inicjatywy Sekcji Techniki i Instruktazu Handlowego oddziału okręgowego CRS w Poznaniu, pracownicy spółdzielczości wiejskiej podjęli zobowiązanie, by do dnia 22 lipca br., celem uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego, poprawić wygląd wszystkich sklepów, oraz wystaw okiennych, które będą zmieniane przynajmniej raz w miesiącu. Poza estetycznym ułożeniem towarów, wszystkie sklepy zaopatrzone zostaną w szyldy i prowadzić będą tablice wykonania planu.

Młodzieżowi członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krośnicy Odrzańskim, w ramach robót zlotowych, uchwaliłi przeprowadzić wernisek kobiet do służby w pożarnictwie.

Na wojewódzkim walnym zjeździe ZSL, który odbędzie się w Poznaniu, wyjedzie z powiatu chodzieskiego 30 delegatów poszczególnych kół. (ko)

W zarządzie miejskim ZMP w Lesznie odbyło się dwudniowe seminarium dla przewodników zastępów na koloniach letnich. W seminarium brało udział 20 ZMP-owców. (k-ak)

Pracownicy Wydziału Finansowego PRN w Rawiczu przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego pod względem wykonywania planów wydziału w województwie poznańskim. (wt)

W skład nowego zarządu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kościanie weszli: Elżbieta Pawłowska, Franciszek Grzempa, Kazimierz Kmiecik, Piotr Bauer, Salomea Zielińska, Tamara Albińska i Maksymilian Przybylski. (jk)

Duże zainteresowanie wzbudził wśród mieszkańców Konina pokaz sprawności społecznych posterunków sanitarnych PCK połączony z pokazami Ochotniczych Straży Pożarnych. (szy)

Wśród pracowników PSS w Kępnie znalazła właściwe zrozumienie inicjatywa zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Handlu, zmierzająca do podniesienia wyglądu zewnętrznych sklepów i ich stanu sanitarnego.

23 placówki spółdzielcze stanęły do konkursu o najbardziej estetyczny wygląd sklepu. Trzy najlepsze zespoły otrzymają nagrody. (ska)

W Powiatowym Domu Kultury w Krotoszynie odbyła się ostatnia powiatowa konferencja delegatów związków zawodowych. Nowe władze PRZZ wybrano w składzie: Franciszek Kaj, Florian Maleska, Marian Ratajczyk, Irena Roguszczyk, Franciszek Suchodolski, Szczepan Gogulski, Katarzyna Rybicka, Franciszek Kowalski, Stefania Szymczak, Jan Kałczyński i Edward Minski. (fk)

Staraniem Oddziału Związku Pracowników Handlu i Drobnej Wytwórczości powstanie wkrótce w Żarach ogródek jordanowski. (ele)

Kierownictwo Poradni Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Zielonej Górze, organizuje dwa gabinety w zakładach przemysłowych, mianowicie w „Polskiej Wetnie” i w Zakładach Przemysłu Metalowego im. M. Nowotki. (tur)

Hodujmy jedwabniki

Gorzowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych powiększając plantację morwy, zasadiło 1600 krzewów morwowych i 60 drzewek piennych.

Do wyróżniających się hodowców jedwabników w okręgu gorzowskim, których nagrodzono ostatnio dyplomami należy: Bolesław Dęz z Wawrowa (pow. Gorzów), Marian Kaczmarek ze Ślubic, Wiesław ze Strychna (pow. Skwierzyna) i Andrzejewski z Żelazowa (pow. Strzelce Krajeńskie). Hodowlą zajmują się również całe zespoły: młodzież ze szkoły w Przestłach pow. Sulęcina oraz szkoła w Chroszczu i w Bogdanów pow. Gorzów.

Ogólnie plan kontraktacji hodowlanej został przez Gorzowskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych wykonany w 104%, co jednak nie wyczerpuje całkowicie możliwości hodowlanych tego okręgu.

Wędrowka po Jarocinie

O dzieciach z jednego miasta

Piękna, piętrowa willa, otoczona jest ogrodem. Obszerne balkony-taras, duże sale ze szklanymi ścianami, lakierowane miniatury mebli, najrozmaitsze zabawki — prawdziwy raj dziecięcy...

Jesteśmy w żłobku miejskim w Jarocinie. Przebywa obecnie w nim 36 dzieci. Niemowlęta znalazły osobne pomieszczenie na piętrze, starsze dzieci bawią się na parterze. Dzięki wysiłkom kierowniczkii Marii Kościelniakowej i opiekunki Heleny Weinertowej, żłobek jarociński należy do wzorowych w Wielkopolsce.

W Jarocinie znajdują się również trzy przedszkola. Największe kłopoty ma przedszkole nr 1. Jest ono tak przepełnione, że kierownictwo nie może przyjmować nowych, ciągle napływających zgłoszeń. 160 dzieci mieści się na parterze budynku, którego pierwsze piętro zajęte jest przez osoby prywatne. Gdyby mieszkańcom piętra dano inne pomieszczenie, można by przedszkole rozszerzyć. Winno o tym pomyśleć Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

O tym, w jakiej mierze żłobek i przedszkole ułatwiają życie pracującej kobiecie, świadczy wypowiedź Marii Leśniskiej, zamieszkałej w Jarocinie przy ul. Warszawskiej 12. Jest ona wdową i matką trojga małych dzieci.

„Gdy mąż zmarł, było bardzo ciężko. Pamiętam czasy, gdy kobiety znajdujące się w takim jak moje położeniu, otwierały kurek gazy i kładły kres swojemu życiu i życiu swych dzieci. Ale obecnie matka i dziecko znajdują się pod troskliwą opieką. W chwili, gdy w Jarocinie otwarto żłobek, umieściłam w nim dwoje młodszych dzieci.

Zakończenie Tygodnia Zdrowia w województwie poznańskim

Zakończenie tegorocznego Tygodnia Zdrowia w skali wojewódzkiej odbyło się w Chodzieży.

Przed południem przez miasto przeszedł pochód młodzieżowych drużyn sanitarnych i kół PCK, oddziałów służby zdrowia, miejscowych zakładów leczniczych, przychodni, sanatoriów i szpitali. W pochodzie wzięli także udział delegaci innych miejscowości i powiatów.

W czasie uroczystej akademii zorganizowanej w miejscowej sali odznaczono przewodniczącego chodzieskiego oddziału PCK, Pawła Januszewskiego. Za uzyskanie pierwszego miejsca we współzawodnictwie oddziałów powiatowych, zarząd PCK Chodzieży otrzymał proporzec przechodni. Wyróżniono również szereg członków PCK, którzy wykazali się dobrymi wynikami pracy.

Seanse trzasków w Sulęcinie

Mieszkańcy Sulęcina od chwili uruchomienia kina w nowej sali nie mogą się doczekać, by aparatura została naprawiona i dawała wyrazny dźwięk. Szczególnie przy polskich filmach nie można w ogóle zrozumieć ani jednego słowa. W czasie wyświetlania filmu „Daleko od Moskwy” słychać było przez cały czas nieprzyjemne trzaskanie. Kierownik na uwagi widzów wzrusza ramionami i oświadcza, że o tym składał raport, że należy wmontować wzmacniacz itd.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę Zarządu Okręgowemu Kin w Zielonej Górze, że już naprawdę czas bliżej zająć się stanem aparatury kinowej w Sulęcinie. Na o mieszkańców Sulęcina zbyt cierpliwie czekają! (nik)

znych dzieci, a starszego chłopca posłałam do przedszkola. Obecnie pracuję. Nie mam co prawda wysokiej pensji, dzięki temu jednak, że otrzymuję dodatek rodzinny, a dzieci żywią się w żłobku i

ECHA naszych notatek

Dyrekcja Okręgowa Kolej Państwowych w Poznaniu wyjaśnia nam co było powodem nieukończenia naprawy studni na stacji kolejowej w Bojanowie (pow. Rawicz) — brak rur ocynkowanych. Ale teraz już są i studnia w najbliższym czasie będzie uruchomiona.

Mieszkańcy Bledziewa (pow. Gorzów) nie są już odcięci od miasta wojewódzkiego Zielonej Góry. PKS uruchomiła na tej linii autobus, co bledziewianie przyjęli z wielkim zadowoleniem.

Już nie będzie więcej rozbitych nosków i pokaleczonych kolan, gdyż Prezydium MRN w Rawiczu na list najmłodszych mieszkańców zamieszczony w „Przebiegach” zawiadomiło nas, że zniszczone chodniki są systematycznie naprawiane. Dwoch miejskich brukarzy pracuje każdego dnia przy naprawie chodników.

DOKP w Poznaniu przysłała nam wyjaśnienie w sprawie uruchomienia wieczornego (z. 22) pociągu z Witaszyc w kierunku Ostrowa. Sprawa ta jest aktualna, jeśli zainteresowani nadesłali do DOKP wniosek uzgodniony przez Jazdy Zakładowe i Prezydium PRN z podaniem ilości pracowników poszczególnych zakładów pracy, którzy by korzystali z tego pociągu. Jeśli ilość dojeżdżających będzie dostateczna, pociąg może kursować już od 5 października br.

W dni deszczowe — błoto, a w dni słoneczne — kurz przesłania wreszcie być postrachem mieszkańców ul. Zwycięstwa w Chodzieży. Prezydium MRN przystąpiło do budowy jezdni, która w najbliższym czasie zostanie ukończona.

Bez tłoku mogą już podróżni wchodzić i wychodzić na i z peronów w Lesznie, gdyż uruchomiono aż cztery wejścia. To udogodnienie przyjęte zostało przez podróżnych z wielkim zadowoleniem.

W Obornikach tuż obok bloków mieszkalnych przy ul. Bohaterów Stalingradu znajduje się duży basen kanalizacyjny, który na skutek naszej notatki został opłotowany i nakryty deskami. Obecnie jednak plot jest już zniszczony, a deski potamane. Dla bezpieczeństwa ludności należy znowu pomyśleć o opłotowaniu, lecz tym razem solidniejszym. (an)

1000 dzieci z pow. żnińskiego wyjedzie na wczasy

Około 1000 dzieci szkolnych z powiatu żnińskiego znajdzie miejsce na koloniach, półkoloniach, w obozach i dziecińcach. Młodzież szkół średnich wypocznie w pięknych okolicach powiatu średzkiego. Uczniowie szkół podstawowych wyjadą na Pomorze oraz na kolonie miejskie do Torunia i Bydgoszczy. Dla najmłodszych przygotowano już dziecińce wiejskie, m. in. w Laskowie, Woli i Włoszynie.

Pierwszy turnus rozpoczyna się 28 czerwca br. (ke)

Teatry

OPERA g. 19 „Halka” POLSKI — g. 18.30 „Baładyna” NOWY — g. 19 „Król i aktor” KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 — „Rodzinka” MŁODEGO WIDZA g. 16 — „Nowa szata króla” TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Wronki — „Ruchome piaski” PANS’WOWY TEATR W GNIEZNIE: Gnieźno — koncert pt. „Przy dźwiękach harmonii” Rawicz — „Cyryl i Seweryn” PAŃSTWOWY TEATR w KALISZU: Lisków — „Poemat pedagogiczny” Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Mały partyzant” BALTYK — g. 18.30, 18.30 i 20.30 „Wesoła trójka”

przedszkolu, pensja nie tylko wystarcza na życie, lecz pozwala mi także ubrać siebie i malców”.

W Jarocinie nie zapomniano również o rozrywce dla najmłodszych. Prezydium MRN urządziło w tym roku w Jarocinie ogródek jordanowski, zaopatrzone w huśtawki, karuzele, ślizgacze. Dzieci jarocińskie korzystają z niego tłumnie. MRN zainstalowała również w ogrodzie głośnik, czynny przez cały dzień. Specjalnie zaangażowana opiekunka czuwa nad bawiącymi się dziećmi.

A teraz jedna prośba pod adresem jarocińskiego społeczeństwa. Dzieciom bardzo na tym zależy, aby mieszkańcy zaopiekowali się ich ogródkiem i wspólnie z władzami czuwać nad jego wyglądem. Zdarzyły się już bowiem wypadki bezmyślnego niszczenia roślinności i zabawek przez chuliganów. Wszyscy powinniśmy walczyć z tymi wybrakami, gdyż wszystkim nam drogie jest szczęście naszych dzieci.

Zofia Wielemborek

„Młodość i zapał, uśmiech i pieśń...”

Złot, to radosne słowo. Zawiera w sobie młodość, uśmiech, radość i śpiew; zawiera w sobie entuzjazm i poczucie wspólności celu. Nie dziw więc, że mobilizuje ono całą naszą młodzież. Do Warszawy bowiem trzeba wysłać tych, którzy są najlepsimi, przodującymi w pracy i w nauce, w pieśni i sprawności fizycznej, aby urzec, zachwycić na Złocie cały kraj.

Złot znalazł swoje odbicie w wierszach, w gazetkach ściennej, w eliminacjach i w pracy zawodowej.

„W wolnej Polsce, Polsce nowej apel niesie się złotowy do młodzieży robotniczej, szkolnej, wiejskiej i górniczej, do sportowców i żołnierzy, chłopów, dziewcząt i harcerzy...” pisze Al. Gr. uniesiony porywem młodzieńczego zapału.

A oto wiersz mieszkańca poznańskiego hotelu robotniczego przy ul. Jagosławskiej — Kazimierza Chudziaka:

„Przejdziemy pieszko wszystkie aleje, wszystkie nowe obejrzymy piętra, pójdziemy tam, gdzie się serce śmieje, gdzie w ręku kobiety kielnia nęta — zobaczymy Warszawy oblicze...”

Wystawy gazetek ściennej odbyły się w wielu miejscowościach. Koło ZMP przy Ogólnokształcącej Szkole w Gorzowie przez taką wystawę dało wyraz dotychczasowej działalności kulturalno-oświatowej uczelni. Młodzi redaktorzy Młynowski i Wnuk z kl. VIII a otrzymali wyróżnienie. Ogólnie zwycięstwo odniosła klasa VIII a, na drugim miejscu znalazła się klasa X b, dalej — IX b i X a. Wystawę tę zwiedziło przeszło 1000 osób.

Eliminacje przedzłotowe młodzieżowych zespołów świetlicowych odbyły się już we wszystkich miastach powiatowych. Na popisach w Wolsztynie pierwsze miejsce zajął zespół chóralny i taneczny harcerzy ze Szkoły Ogólnokształcącej, dalsze — chór klas licealnych ze szkoły i chór Liceum Rolniczego i Średniej Szkoły Zawodowej. W Obornikach na elimina-

Rady terenowe obradują

Na sesji Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie wybrano na przewodniczącego Prezydium Władysława Friedricha z Nowego Tomyśla. Dotychczasowy, zastępowy przewodniczący PRN, Wacław Zygmanski, przejął stanowisko kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN w Poznaniu. (kh)

Na ostatniej sesji PRN w Rawiczu uchwalono budżet na rok bieżący. Na gospodarkę narodową przewiduje się 30%, na oświatę i wychowanie 24%, na zdrowie i kulturę fizyczną 19% oraz na inwestycje 5% sumy budżetu.

Największym wydatkiem inwestycyjnym będzie budowa nowoczesnej lecznicy dla zwierząt w Rawiczu oraz pieca retortowego w gazowni miejskiej. W programie tego rocznym przewidziano również wybrukowanie drogi gminnej z Trzebosza do Sakówki, dokończenie budowy remizy i ćwicni strażackiej

w Bojanowie oraz szkoły podstawowej w Sowach. (wt)

Podczas sesji PRN w Krotoszynie przedstawiono nowych radnych: Stanisława Wawrzyniaka i Józefę Lew.

Na delegata do WRN wybrano przodującego chłopca, sołtysa z gromady Krotoszyń Stary.

60% uchwalonego budżetu na rok bieżący przeznaczono na oświatę i podniesienie stanu zdrowotności powiatu. (fk)

Największą aktywność ze wszystkich komisji GRN w Grzebieńsku (pow. Szamotuły), wykazuje Komisja Zdrowia i Pomocy Społecznej, która w pełni wykonała nakreślony plan.

Na 23 sesji GRN podkreślano zasługi przewodniczącego tej komisji — Ludwika Szkubiszynskiego.

Centralnym punktem posiedzenia było omawianie sposobów walki ze stonką ziemniaczaną, której ognisko w gminie wykryto.

W Sulęcinie, na ostatniej sesji MRN omawiano konieczność dalszych remontów domów mieszkalnych. Rozpatrywano również wniosek Spółdzielni Rzemieślniczej o przydzielenie obiektu fabrycznego przy ul. Poznańskiej na warsztaty.

Na sesji jako goście byli obecni uczniowie 7 klasy Szkoły Podstawowej nr 2. (nik)

Czy jesteś członkiem TPP-R?

19 KRONIKA CZERWIEC

CZWARTEK
Gerwazego

Słońce w.: 3.29
zach.: 20.19
Księżyc w.: 0.54
zach.: 18.05

Pogodnie lub dość pogodnie. W ciągu dnia zachmurzenie ze skłonnością do burz wzrastające stopniowo od zachodu ku wschodowi kraju. Temperatura maksymalna od +23 st. C na zachodzie do +25 st. C na wschodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowych i południowo-wschodnich, skracające na silniejsze południowo-zachodnie.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11
Szpital Miejski nr 2 (interna) ul. Garbary tel. 509-15

APTEKI:
nr 95 — Marcinkowskiego 11
nr 97 — Dzierżyńskiego 144
nr 105 — Mazowiecka 12
nr 108 — Garbary 28
nr 113 — Rokossowskiego 146
nr 117 — Kraszewskiego 12

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 15.30, 17.30, 19.30 i 21.30 „Nędznicy”, I cz. (od lat 10)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Nędznicy”, II cz. (od lat 10)
WARTA — młodzieżowe g. 14 i 16 — „Pogromca atamana”, g. 18 i 20 „Wyspa szczęścia”
LETNIE — g. 16, 18 i 20 „Czerwony rumak”
PIAST — g. 17, 19 i 20 „Zwariowane lotnisko”
FOTOPLASTIKON, ulica Armii Czerwonej 53 g. 10-22 „Alpy austriackie”

Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.50 (P), 21, 23.50
Koncerty:
5.22 — poranny, 6.15 rozrywkowy, 6.50, 7.20 12.15 — węgierskie utwory popularno-rynkowe, 12.45 — na swojską nutę, 14.15 — utwory organowe, 14.40 Sereńada Dworzaka, 16.20 (P) — Piosenki ludowe, 16.50 — sławni śpiewacy, 18 — dla każdego coś miłego

Wystawy
MUZEUM NARODOWE „Wystawa grafik Daniela Chodowieckiego” (g. 10-15)
ARCHIWUM PAŃSTW. ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach”

archiwalnym” (g. 10 do 16)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Artyzm dzieci głuchoniemych” (g. 10-18)
ŚWIETLICA ART. - PLA. STYKÓW, ul. 27 Grudnia 4 — „Pokaz rysunków Z. Kaczmarskiej” (g. 10-18)

Radio
Program II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.50 (P), 21, 23.50
Koncerty:
5.22 — poranny, 6.15 rozrywkowy, 6.50, 7.20 12.15 — węgierskie utwory popularno-rynkowe, 12.45 — na swojską nutę, 14.15 — utwory organowe, 14.40 Sereńada Dworzaka, 16.20 (P) — Piosenki ludowe, 16.50 — sławni śpiewacy, 18 — dla każdego coś miłego

go, 19.05 (P) — chóru chłopięcego, 20 — instrumenty muzyczne, 20.20 — muzyka baletowa, 21.30 — pieśni Rachmaninowa, 22.20 melodie operetkowe, 23 — symfoniczny

Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 5.20 (P) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 11.45 — głos młodej kobiety, 12.30 dla wsi, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.10 — odc. pow. pt. „Honor młodych”, 15.30 — dla dzieci, 16 Wszechnica Radiowa, 16.35 (P) — opow. pt. „Nauczył się z Potarzyki”, 17.05 — odpowiedź na listy, 17.15 — korespondencja z zagranicy, 19.20 (P) — z życia partii, 19.30 — muzyka i aktualności, 21.50 — Wszechnica Radiowa
Sport:
22.15 — reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje zespół.
Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, naczel. red. 78-76, sekret. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejsc. listów 79-88, dyżurny nocny 64-75 nocny (drukarnia 54-72).

Godziny przyjęć: od 10-12. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Recenzja: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-12086